

ISSN 1899-864X

REDAKCJA
tel. 662 061 331

GOLUB-DOBRZYŃ

Miał 1,5 kg
amfetaminy

str. 2

WYWIAD

Jak wójt zamienił
herbatę w wodę

str. 3

GOLUB-DOBRZYŃ

Tańcz, módl się
i kochaj

str. 5

WYWIAD

Nasza Koko(wicz)

str. 6

CZWARTEK

13 STYCZNIA 2022

ISSN: 1899-864X

1,99 zł

w tym 5% VAT

nr 2/2022 (688)

CGD



TYGODNIK REGIONU GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO

Klepisko na nowe
targowisko**GOLUB-DOBRZYŃ** ▶ Około 6 milionów złotych ma kosztować budowa nowego targowiska miejskiego w Golubiu-Dobrzyniu

– Zależy mi na szerokim wykorzystywaniu hali poza dniami targowymi i o każdej porze roku
– mówi burmistrz Mariusz Piątkowski

We wtorek (11.01.) na komisji infrastruktury radni dyskutowali o nowej odsłonie miejskiego targowiska. Ma ono powstać w miejscu obecnie działającego targu. Do końca marca będą trwać prace nad projektem, zaś już w kwietniu zostanie ogłoszony przetarg wyłaniający wykonawcę zadania.

Miasto wyłoży na remont je-

dynie 20 procent z własnej kasy, reszta czyli 4 mln 800 tys. zł pochodzi z dofinansowania. Obecne targowisko to klepisko. Zatem do utwardzenia jest powierzchnia 1,9 hektara. Projektant przedstawił kilka koncepcji. Burmistrz miasta opowiedział radnym o tej aktualnej, nad którą nadal trwają prace.

– Hala targowa będzie zadaszona, jej wymiary to 20 na 65 metrów. Będzie miała 3 rzędy lad handlowych – wymieniał Mariusz Piątkowski, burmistrz Golubia-Dobrzynia. – Przy wjeździe znajdzie się budynek gospodarczy z toaletami.

dokończenie na str. 32

Golub-Dobrzyń

Ratowali życie
na wysokości

W minioną sobotę strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej zostali wezwani do nietypowej akcji. Na budowie nowych bloków przy ulicy Żeromskiego, w kabinie żurawia, na wysokości 30 metrów, udaru dostał operator urządzenia.



– Po przybyciu na miejsce natychmiast zadysponowaliśmy grupę wysokościową z Bydgoszczy oraz wyższy wyciąg – mówi brygadier Karol Cachnij, dowódca jednostki ratowniczo-gaśniczej w Komendzie Powiatowej PSP w Golubiu-Dobrzyniu. – Nasz strażak, który jest jednocześnie ratownikiem medycznym, wszedł również na samą górę. Okazało się, że poszkodowany był bardzo długo nieprzytomny, mimo to oddychał. Postanowiliśmy nie czekać kilku godzin na przyjazd sprzętu i grupy z Bydgoszczy i To-

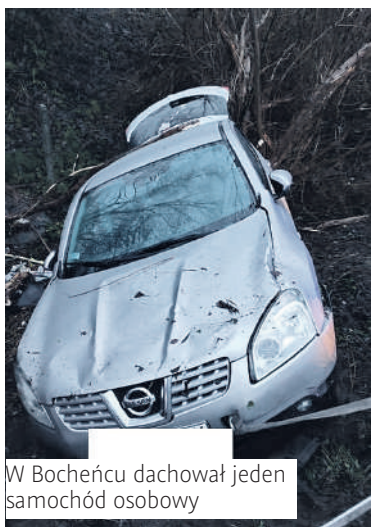
runia, tylko ratować mężczyznę.

Kilku strażaków przygotowało stanowisko zjazdowe na samej górze żurawia. Poszkodowany mężczyzna został przyczepiony do specjalnej uprząży i spuszczonej w dół do wyciągu, który dotarł do połowy żurawia. Na miejsce wezwano również pogotowie ratunkowe oraz Lotniczego Pogotowie Ratunkowe. Po opuszczeniu mężczyzny na ziemię helikopter zabrał go do szpitala. Cała akcja trwała blisko 1,5 godziny.

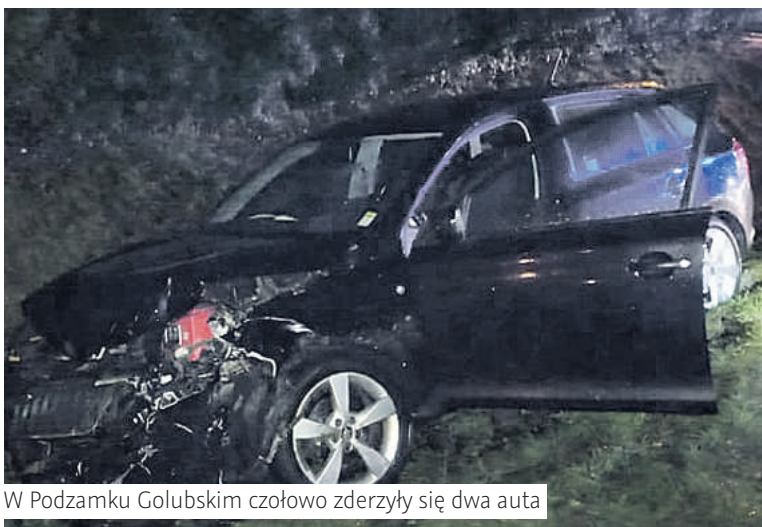
Szymon Wiśniewski,
fot. 87-400

Wypadki na początek roku

POWIAT ▶ W ciągu kilku pierwszych dni stycznia strażacy interweniowali aż 8 razy. Do groźnie wyglądającego wypadku doszło na drodze wojewódzkiej z Golubia-Dobrzynia do Wąbrzeźna, w Podzamku Golubskim



W Bocheńcu dachował jeden samochód osobowy



W Podzamku Golubskim czołowo zderzyły się dwa auta

W ciągu pierwszego tygodnia nowego roku 2022 strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej interweniowali już 8 razy. Do pierwszego wypadku doszło już 1 stycznia w Radominie. Pisaliśmy o tym w poprzednim numerze naszego tygodnika. Przypominamy tylko, że samochód osobowy zjechał na

pobocze i uderzył w przydrożne drzewo.

Natomiast w miniony wtorek (4 stycznia) strażacy interweniowali dwukrotnie. Do pierwszego zdarzenia doszło w Bocheńcu, na drodze wojewódzkiej z Golubia-Dobrzynia do Rypina. Holowany samochód osobowy z nieznanych przyczyn dachował i wpadł do

przydrożnego rowu. Kilka godzin później w Podzamku Golubskim, na drodze wojewódzkiej w kierunku Wąbrzeźna zderzyły się czołowo dwa samochody osobowe. Dwie osoby zostały poszkodowane.

Szymon Wiśniewski,
fot. PSP

Golub-Dobrzyń

Miał 1,5 kg amfetaminy

Policjanci z KPP w Golubiu-Dobrzyniu, w wyniku kontroli drogowej, zatrzymali 22-letniego mieszkańca Golubia-Dobrzynia. Podczas przeszukania auta funkcjonariusze znaleźli znaczną ilość narkotyków. Mężczyzna usłyszał zarzuty, a sąd zdecydował o jego tymczasowym aresztowaniu.



Zatrzymany mężczyzna posiadał przy sobie 1,5 kg amfetaminy oraz 250 gramów marihuany

W miniony czwartek (6 stycznia) policjanci patrolujący Golub-Dobrzyń zatrzymali do kontroli drogowej kierującego osobowym oplem, który na widok radiowozu gwałtownie zmienił kierunek jazdy. W trakcie czynności na jaw wyszedł powód nerwowego zachowania 22-latk. Okazało się bowiem, że w aucie którym podróżował, przewoził blisko 1,5 kg amfetaminy oraz ponad 250 g

marihuany.

Zatrzymany mężczyzna został przesłuchany. Zgromadzony przez policjantów materiał dowodowy w tej sprawie trafił do prokuratury, a potem do sądu. W niedzielę zapadła decyzja, że 22-latek trafi tymczasowo do aresztu na 3 miesiące. Mężczyźnie grozi teraz kara 12 lat pozbawienia wolności.

Opr. (Szyw), fot. KPP

Region

Bezpieczno lodowisko

Państwowa Straż Pożarna zorganizowała akcję „Bezpieczne Lodowiska 2022”. Jej celem jest podniesienie poziomu bezpieczeństwa podczas wypoczynku zimowego dzieci i młodzieży szkolnej, poprzez zwrócenie uwagi na zagrożenia jakie niesie za sobą wchodzenie na zamrożnięte akweny.

BEZPIECZNE LODOWISKA '2022



WSPIERAMY TWORZENIE
SZTUCZNYCH LODOWISK I ŚLIZGAWEK!



– Już za kilka dni w naszym województwie rozpoczyna się ferie zimowe – mówi brygadier Karol Cachnij, oficer prasowy w Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu. – Jeśli tylko pogoda dopisze, nasi strażacy służyć będą pomocą w budowaniu lokalnych lodowisk i ślizgawek. Wystarczy się z nami skontaktować i pomożemy.

Strażacy udzielają wsparcia w utworzeniu lodowiska na piśmą prośbę dyrektora szkoły lub zarządcy terenu. Do prośby należy dołączyć piśmą zgodę na pobór wody oraz zgodę właściciela terenu na wylanie lodowiska. Warunkiem wylania lodowiska jest właściwe przygotowanie terenu przez zgłaszającego wniosek, przez wyrównanie nawierzchni, usypanie band

z piasku lub śniegu.

Pomocy w przygotowaniu lodowiska powinna udzielić najbliższa jednostka ratowniczo-gaśnicza, w umówionym terminie i przy sprzyjających warunkach atmosferycznych. Za bezpieczeństwo korzystających z lodowiska odpowiadać będzie jego organizator.

(Szyw), fot. PSP

Gmina Kowalewo Pomorskie

Pożar w zakładzie

W zakładzie produkcyjnym Konkret w Wielkim Rychnowie wybuchł pożar. Strażakom bardzo szybko udało się opanować ogień.



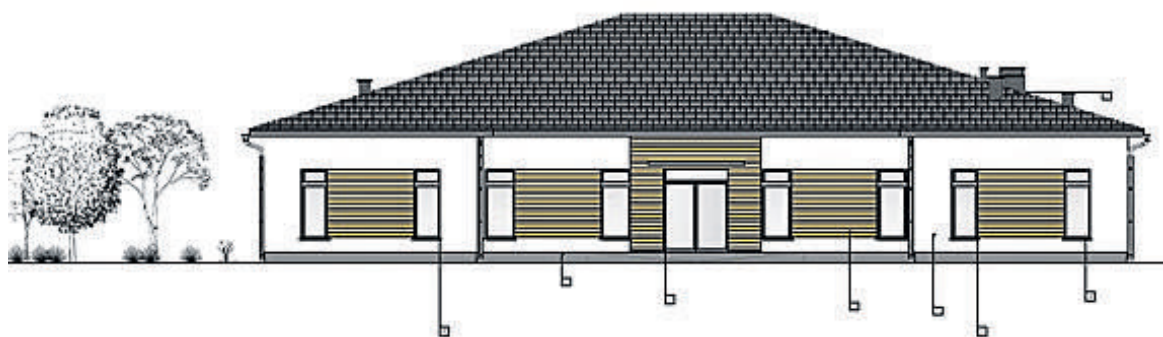
W czwartek (6 stycznia) w zakładzie produkcyjnym Konkret w Wielkim Rychnowie wybuchł pożar. W akcji ratowniczej brały udział aż 4 jednostki Państwowej Straży Pożarnej z Golubia-Dobrzynia i Ochotniczej Straży Pożarnej z Kowalewa Pomorskiego, Wielkiego Rychnowa oraz Sierakowa. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

brzyna i Ochotniczej Straży Pożarnej z Kowalewa Pomorskiego, Wielkiego Rychnowa oraz Sierakowa. Na szczęście nikt nie ucierpiał.

(Szyw), fot. PSP

Jak wójt zamienił herbatę w wodę

WYWIAD ▶ To nam jako pierwszym Andrzej Okruciński mówi, że będzie ponownie ubiegał się o fotel wójta gminy Ciechocin



Już wkrótce rozpocznie się budowa nowoczesnej świetlicy wiejskiej w Elgiszewie

– Panie wójcie, gdyby ktoś chciał przeprowadzić się na te tereny, to jak pan go zachęci, by wybrał gminę Ciechocin?

– Nasze tereny mają swój mikroklimat. To piękne miejsce, jeżeli chodzi o przyrodę i krajobraz, okolice rzeki Drwęcy w Elgiszewie, ośrodek wypoczynkowy Osada Karbówko no i czyste jezioro Okonin oraz okoliczne lasy. Co do potencjału gospodarczego, to mamy kilka dużych firm, ale wiadomo jak to jest na terenach wiejskich.

– Czyli przyciągnąłby pan nie pracą, a hasłem gminy: „Ciechocin miejsce piękne z natury.”

– Dokładnie. Zastałem to ha-

sło i ono jest w punkt. Zresztą nie muszę zachęcać do zamieszkania u nas, bo to się dzieje. Dla przykładu Małszyce, a precyzyjnie Bory Małszyckie, to kilkadziesiąt domków jednorodzinnych, których stale przybywa. Ludzie wybierają gminę Ciechocin, chcą mieszkać w pięknej okolicy i nawet dojeżdżać do pracy, byleby żyć w czystym naturalnym środowisku.

– Czyli Ciechocin jest taką sypialnią Torunia?

– Tak i wcale mnie to nie dziwi. Bo tu jest pięknie.

– Jak to się stało, że po 4 latach na stanowisku starosty postanowił pan zostać wójtem Ciechocina.

– Ja mieszkam w tej gminie i będąc w starostwie, zawsze bolało mnie, że jedynie z Ciechocinem nie układała się współpraca. Więc wolałem zająć się gminą i odpuścić bycie starostą. Tak po prostu.

– A będzie ubiegał się pan o reelekcję?

– Mamy jeszcze dwa lata. To chyba za wcześnie, by o tym mówić.

– Oj tam za wcześnie. Myśli pan o tym czy nie?

– Będę próbował startować.

– Co uważa pan za swój największy sukces w tej kadencji.

– Zamienienie „herbaty” na wodę. Czyli generalny remont



Andrzej Okruciński, wójt gminy Ciechocin

stacji uzdatniania wody w gminie. Z tego jestem bardzo dumny. Naprawdę tak było, że z kranu leciała „herbata” albo nic. Non stop telefony i niezadowoleni mieszkańcy i nie ma co im się dziwić. A teraz cała gmina ma czystą wodę.

– Mamy jeszcze ponad półtora roku do końca kadencji. Co jeszcze z dużych inwestycji?

– Tradycyjnie idę w drogi. Siedem odcinków dróg jeszcze do zrobienia za około 4 mln zł. Bo drogi są zawsze na terenach wiejskich potrzebne i tego mieszkańcy oczekują. Ale takim moim oczkiem w głowie jest wybudowanie nowoczesnej świetlicy w Elgiszewie za prawie 5 milio-

nów złotych. Wkrótce ogłaszamy przetarg.

– W jaki sposób kontaktuje się pan z mieszkańcami?

– Postanowiłem, że nie będę wyznaczał żadnych dyżurów, godzin od – do. Po prostu jestem. Wystarczy zadzwonić: „Wójt jest? Jest.” I przyjdź. Zresztą mieszkańcy wiedzą, że jestem do dyspozycji i wielokrotnie zdarzało mi się zostać po godzinach, bo przecież ludzie pracują i to ja mam się do nich dostosować, a nie oni do mnie.

– Dziękuję za rozmowę.

– Dziękuję.

**Rozmawiała
Aneta Gajdemska,
fot. nadesłane**

Gmina Golub-Dobrzyń

Będą nowe mieszkania w Owieczkowie?

5 stycznia wójt Marek Ryłowicz spotkał się z Rafałem Jasińskim, prezesem Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej Nowy Dom sp. z o.o., tj. spółki której udziałowcami jest 9 gmin z powiatów golubsko-dobrzyńskiego, wąbrzeskiego i chełmińskiego, w tym również gmina Golub-Dobrzyń.



Celem spółki jest budowa mieszkań w systemie budownictwa wielorodzinnego w oparciu

o pozyskanie funduszy zewnętrznych i współpracę z Bankiem Gospodarstwa Krajowego. Dodatkowo

we finansowanie ma doprowadzić do znaczącego obniżenia kosztów budowy i zapewnić konkurencyj-

ne ceny dla nabywców mieszkań.

– Podczas rozmowy poruszono szereg zagadnień związanych z działalnością spółki i inwestycjami mieszkaniowymi w gminie Golub-Dobrzyń. Ustalono harmonogram działań i zasady współpracy gminy ze spółką na najbliższy okres. W drugiej części spotkania wójt wraz z prezesem kontynuowali rozmowę w terenie,

na miejscu potencjalnej lokalizacji inwestycji w Owieczkowie – podaje Urząd Gminy Golub-Dobrzyń.

Prezes spółki uznał wskazaną lokalizację za niezwykle atrakcyjną. Ustalono, że prace analityczne i przygotowawcze do inwestycji będą intensywnie kontynuowane.

**(red),
fot. UG Golub-Dobrzyń**

OGŁOSZENIE

KURCZAKI Z RUŻA

**Sprzedaż w terminie
20-29.01.2022 r.**

**do wyczerpania zapasów
Zdrowego szczęśliwego
Nowego Roku!**

**tylko
6zł kg!**



**Burkicz:
606 110 483**

Sprostowanie wydawcy

Dnia 10.11.2021 r. w Tygodnikach CGD, CLI, CRY wkradł się chochlik w projekcie, dotyczący ceny za 1 kg kurczaka. Za zaistniały błąd przepraszamy.

Pamiętaj o czyszczeniu komina

POWIAT ➤ W ciągu ostatnich kilkunastu dni strażacy z powiatu golubsko-dobrzyńskiego już kilkakrotnie gasili pożary sadzy w kominie. W poniedziałek doszło do tego typu zdarzenia w Węgiersku, a kilka dni wcześniej w Golubiu-Dobrzyniu



Pożar sadzy w kominie może spowodować pęknięcie komina i przeniesienie się ognia do wnętrza pomieszczenia. Wylatujące w czasie takiego zdarzenia iskry i płaty palącej się sadzy mogą być przyczyną pożaru sąsiednich budynków i materiałów palnych znajdujących się w pobliżu.

– Zapalenie się sadzy w kominie jest to zapalenie się cząstek

nagromadzonych wewnątrz przewodów kominowych, które zbierały się w czasie pracy urządzeń ogrzewczych, a nie były wyczyszczone przez kominarzy – wyjaśniają strażacy. – Nigdy nie należy gasić samodzielnie paleniska wodą.

Aby uniknąć tego typu pożarów w piecach, nie należy palić mokrym drewnem. Powoduje ono

osadzanie się dużych ilości sadzy w przewodzie kominowym. Paląc dwa tygodnie świeżym, mokrym drewnem lub kiepskiej jakości węglem, można stworzyć warunki do powstania takiego pożaru.

– Należy również pamiętać o regularnym czyszczeniu komina – dodają funkcjonariusze. – Przypominamy, że to na właścicieli budynku ciąży obowiązek wzywania firmy kominarskiej. W przypadku pieców na paliwa stałe przewody kominowe powinny być czyszczone cztery razy w roku. Raz w roku uprawniony kominarz musi wydać opinię dopuszczającą instalację kominową do użytku.

W żadnym wypadku nie należy gasić paleniska wodą ani wlewać jej do przewodu kominowego. Z jednego litra wody powstaje ok. 1700 litrów pary, która powoduje wzrost ciśnienia, co w konsekwencji może spowodować rozerwanie komina (wybuch).

Gdy niestety dojdzie już do pożaru sadzy, pierwszą ważną rzeczą jest wezwanie straży pożarnej. Należy zamknąć dopływ powietrza do pieca czy kominka od dołu

i od góry (z braku powietrza ogień z czasem wygaśnie). Przez czas oczekiwania na służby ratownicze powinno się dozorować całą długość przewodu kominowego od strony pomieszczeń. Udostępnić pomieszczenia, a po przybyciu na miejsce strażaków udzielić im niezbędnych informacji.

Wylatujące w czasie takiego pożaru iskry i płaty palącej się sadzy mogą spowodować pożar przylegających do niego części budynku oraz połaci dachu. Pożar sadzy w kominach jest bardzo niebezpieczny, może wytworzyć temperaturę nawet do 1200 °C.

Należy pamiętać, że każdy pożar sadzy niszczy komin. Powstająca wtedy wysoka temperatura powoduje wykruszanie spoin między cegłami i w konsekwencji rozszczelnienia przewodu kominowego. To z kolei może powodować przedostawanie się dymu i trujących gazów (w tym groźny, niewyczuwalny tlenek węgla – czad) do pomieszczeń mieszkalnych zagrażający ludzkiemu zdrowiu i życiu. Dlatego po pożarze sadzy w kominie należy natychmiast we-

zwać kominarza, który oceni stan techniczny oraz wyczyści przewody kominowe.

Przewody wentylacyjne należy czyścić co najmniej raz w roku, spalinowe co najmniej dwa razy w roku, a dymowe, odprowadzające spaliny na przykład z pieca kaflowego lub kominka – cztery razy w roku. Czyszczenie przewodów powinna wykonywać osoba posiadająca kwalifikacje kominarskie. Czynności konserwacyjne i przeglądy powinny być potwierdzone protokołem. W razie pożaru będziemy posiadać dokument dla ubezpieczyciela, że odpowiednio dbaliśmy o stan komina. Z kolei urzędnicy powinni posiadać certyfikaty bezpieczeństwa i instrukcje użytkowania.

Aby zapobiec tego typu zdarzeniom, należy pamiętać o dwóch podstawowych zasadach: wolno spalać w piecach wyłącznie te materiały, do których palenisko jest przystosowane oraz należy systematycznie oczyszczać przewody dymowe i spalinowe.

**Opr. (Szyw),
fot. PSP G-D**

Region

Bezpiecznie pojadą na ferie

W związku ze zbliżającymi się feriami zimowymi policjanci ruchu drogowego w całym kraju podejmą działania związane z zapewnieniem bezpieczeństwa wyjeżdżającym. Dużą uwagę mundurowi zwrócą na kontrolę autobusów i kierowców wiozących dzieci na zimowy wypoczynek.

Biuro Ruchu Drogowego Komendy Głównej Policji przygotowało wykaz miejsc prowadzenia kontroli autobusów oraz kierowców autobusów przewożących dzieci i młodzież na wypoczynek. Wykaz ten zawiera zestawienie punktów z terenu kraju

wraz z numerami telefonów kontaktowych, gdzie można uzyskać informacje na temat możliwości przeprowadzenia doraźnych kontroli autobusów i kierowców.

– Dobrym rozwiązaniem jest poinformowanie policjantów o pla-

nowanym wyjeździe z kilkudniowym wyprzedzeniem – dodają mundurowi. – Dzięki temu można uniknąć dłuższego oczekiwania na przyjazd patrolu policji.

Na terenie działania Komendy Powiatowej Policji w Golubiu-Dob-



brzynie punkt kontroli autokarów znajduje się na dworcu PKS przy ulicy Sokołowskiej. Aby zgłosić chęć kontroli autokaru, można dzwonić pod numery telefonu 47 754 92 21 lub 47 754 92 00.

Jednocześnie informujemy,

że na stronie <https://bezpieczny-autobus.gov.pl> można sprawdzić podstawowe informacje na temat autobusu: dane o badaniu technicznym, dane techniczne, informacje o polisie OC.

Opr. (Szyw), fot. ilustracyjne

OGŁOSZENIE

artano
TRANSPORT • SPEDYCJA • SPRZEDAŻ WĘGLA I PALNI

W związku z intensywnym rozwojem naszej firmy zatrudnimy

KIEROWCÓW C+E

Oczekiwania:

- karta kierowcy, ważne prawo jazdy C+E
- niekaralność, dobra reputacja
- dyspozycyjność
- świadectwo kwalifikacji zawodowych na przewóz rzeczy

Gwarantujemy:

- umowa o pracę na pełen etat
- terminowość wypłat
- wynagrodzenie w pełni oskładkowane
- praca przez cały rok

Prosimy o zamieszczenie klauzuli: „Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla celów rekrutacji, zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych”

C.V. i list motywacyjny prosimy kierować na adres:
kontakt@artano.com.pl, tel. kom. 660 481 070

Tańcz, módl się i kochaj

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Za każdym człowiekiem stoi jakaś historia. To co widać, nie jest odzwierciedleniem duszy. Jest ona. Uśmiechnięta. Z energią. I bagażem nie do pozazdroszczenia. Monika Adamczyk, instruktorka zumbi w Golubiu-Dobrzyniu i Lisewie



Monika Adamczyk, prowadzi dwie grupy Zumbi: w każdy czwartek w Golubiu-Dobrzyniu oraz we wtorki w Lisewie

Jak to jest zostać matką, ucząc się jeszcze w szkole? Jak to jest zostać samotną matką kilka lat później? Bez pracy, wsparcia, perspektyw. Płakać w poduszkę każdej nocy. I kiedy wydaje się, że już jest się za zakrętem, a przed nami prosta, to mamy... kolejny zakręt. Ale sztuką jest podnieść się. Monika Adamczyk odbiła się od dna i teraz sama chce pomagać młodym matkom, które życie przerosło.

– Jest takie stowarzyszenie Dwie Kreski, które pomaga kobietom na zakręcie – mówi Monika Adamczyk. – To grupa wsparcia dla matek, które bardzo młodo zaszły w ciążę i nie radzą sobie z nową sytuacją. Przypomina mi się moja historia. Dlatego bardzo mocno chcę zaangażować się w wolontariat. Pomagać kobietom na zakrętach, ale na różnych etapach życia.

Ciąża, wypadek, rozwód

Monika Adamczyk zaszła w ciążę w wieku 19 lat. Chodziła jeszcze do szkoły. To była wielka miłość. Ale samą miłością się nie nakarmisz. Mówi wprost: było ciężko, także finansowo, nie byliśmy na to gotowi, nie rozumieliśmy się. Do tego wypadek samochodowy. Zmasakrowana twarz. Wybite zęby. Złamany nos.

– Ja byłam młodą dziewczyną. W wieku dwudziestu lat. Musiałam mieć rekonstruowane kości policzka. Moje rysy twarzy się zmieniły. To nie siebie widziałam w lustrze. Ja to widzę do dzisiaj, chociaż minęło tyle lat – opowiada. – Nie byłam w stanie sobie z tym wszystkim poradzić.

Tak jak szybki był ślub – bo ciąża – wiadomo, tak i szybki był rozwód.

– z lata i się rozwiedliśmy. Miłość nie wszystko jest w stanie udźwignąć. Rozstawaliśmy się i wracaliśmy do siebie, i to było niedobre – opowiada Monika Adamczyk. – Nie potrafiliśmy stworzyć domu dla naszego syna.

Po rozwodzie Monika była w depresji. Rodzina pomagała Monice finansowo i w opiece nad dzieckiem. A Monika? Wtedy jej życie to było miotanie się. Ucieczka w imprezy, krótkie związki. Jednocześnie przy wsparciu rodziny Studiowała zaocznie fizjoterapię w Bydgoszczy i pracowała. Ale w duszy emocjonalna huśtawka. Nocami płakała i... modliła się.

Zumba

Taniec zawsze był w jej życiu i kiedy siostra powiedziała „robią maraton zumbi w Toruniu, lubisz tańczyć, idź, może ci się spodoba”, postanowiła

zajrzeć i zakochała się w tym tańcu.

– Poprosiłam mamę, by pożyczyła mi pieniądze na kurs instruktora zumbi, wtedy to było jakieś 1,5 tysiąca. Pożyczyła. I zrobiłam ten kurs – opowiada Monika.

„Jak już masz papier to czemu u nas nie zrobisz zajęć?” – zapytała ją kiedyś koleżanka z Golubia-Dobrzynia.

– A to tak daleko, co ja z dzieckiem zrobię, pomyślałam, no ale zaczęłam. Targałam tego mojego małego Dawidka na te zajęcia. Może dlatego teraz tak dobrze tańczy – śmieje się Monika. Golub-Dobrzyń była dla niej zbawieniem.

– Ja odżyłam. To był początek czegoś pięknego. Jakby dla mnie nowe życie – mówi. – Mi się chciało. Zamknęta w sobie, niepewna, zero samoakceptacji, bo rozwód, bo wypadek, a wchodziłam na salę i ogień. Zarażałam energią. Zumba dała mi też pieniądze i większą samodzielnność.

Miłość

I wtedy pojawia się on. Kamil. Dosłownie pojawia.

– Robiłam charytatywny maraton Zumbi w Lisewie. A pod sceną, wśród kobiet, jedyny facet. Nie mogłam nie zwrócić na niego uwagi – mówi Monika. – „Kto to jest, skąd ona się wzięła, nie widziałem jej wcześniej” – tak Kamil dopytywał o mnie. No i oczywiście zaczął przychodzić na zajęcia.

Bardzo szybko wiedzieli, że są sobie pisani. Po pół roku zaręczyli się. Rok później byli już po ślubie. Są małżeństwem od siedmiu lat. Mają 2 córki. Monika pamięta, że po rozwodzie modląc się, prosiła, by kiedyś ktoś ją pokochał prawdziwie.

– Wymodliłam go sobie. On wspiera mnie, ja jego. Serio nawet nie myślałam, że są na świecie tacy faceci jak Kamil. To było i jest tak czyste, tak szczere między nami. Tak jak prosiłam – prawdziwe – Monika uśmiecha się, opowiadając o mężu.

3x3

I jak w bajce żyli długo i szczęśliwie? No nie. Bajki zostawmy dzieciom. Trzy lata temu Monika zaczęła bardzo źle się czuć. Traciła na wadze. Nie była w stanie prowadzić zajęć. Robi USG. Podejrzenie guza na trzustce. 3 na 3 cm. Jeden le-

karz, drugi, trzeci...

– W końcu odesłano mnie na onkologię do Bydgoszczy – opowiada. – Niech się pani modli, aby guz był operacyjny. To było tuż przed świętami Bożego Narodzenia. Kazali mi wrócić na badania szczegółowe po świętach, na tomograf, markery. Załamalam się. I znowu był płacz w poduszkę. Wiadomo, co mówi się o raku trzustki. Tym bardziej, że miałam wszystkie objawy. Pamiętam jak poszliśmy na nabożeństwo. Byłam załamana. Mój mąż i inni wierzący modlili się za mnie, a mnie tak bardzo bolało. Była wigilia. Zabroniono mi jeść praktycznie wszystkiego. Pomyślałam: Boże, co ma być to będzie, ale wierzę, że będzie dobrze. I poddałam się. Nie, nie zrezygnowałam, tylko zaufałam, uwierzyłam w to, że jestem zdrowa.

Monika stawia się na onkologii po świętach. Po guzie nie ma śladu.

Bądź dobry jak chleb

– Niech każdy sobie to tłumaczy jak chce. Ja wiem, że to dzięki modlitwie stało się, jak się stało – mówi Monika. Jakiś czas temu zaczęła prowadzić bloga, na którym dzieliła się swoją historią. Zalała ją fala hejtu. Czy teraz nie boi się, że kobiety które przychodzą do niej na zumbę, będą omijać zajęcia? „Nawiedzona jakaś czy co?”

– Wtedy skasowałam bloga, bo pomyślałam, po co mi to. A teraz się nie boję. Mówię wprost jak było. Nie mam się czego wstydzić. Czy mam się wstydzić tego, że jestem chrześcijanką? Czy przestanę przychodzić do mnie na zumbę. Być może przestanę. A może przyjdzie ich więcej – mówi. – Ale ja wierzę w mądrość. Wierzę w to, że można być dobrym jak chleb. Tak po prostu szczerem. Postanowiłam, że taka będę. Będą mówić „nawiedzona”? Niech mówią. Nie klęczę przez pół dnia z różańcem. Ale tak, modlę się, a raczej rozmawiam z Bogiem. Żadna psychoterapia nie daje takiego spokoju jak modlitwa. Ja ten spokój teraz w sobie mam.

Monika dzieląc się swoją historią, chce otworzyć kobiety na pomaganie sobie nawzajem.

– Jestem na takim etapie życia, że nie potrzebuję ani drogich ubrań, ani samochodów. Samochód ma być sprawny, by mnie zawieźć na zajęcia zumbi – śmieje się Monika. – Jestem wdzięczna za to co mam. Chcę zawiązać w Golubiu-Dobrzyniu i Lisewie grupę wsparcia dla kobiet. Bo naprawdę wszystko może być dobrze. Wystarczy tylko uwierzyć.

Za każdym stoi jakaś historia...

Aneta Gajdemska,
fot. nadesłane



Nasza Koko(wicz)

WYWIAD ▶ Australijski Star Central Magazine napisał o niej utalentowana. To w jej kreacjach chodzi Ida Nowakowska. To właśnie jej światowa platforma sprzedaży odzieży SHEIN zleciła zaprojektowanie ubrań. A ona jest nasza. Dziewczyna z Radomina. Lidia Kokowicz. Zapamiętajcie to nazwisko

– Masz dopiero 29 lat. Jesteś po grafice komputerowej. Przed Tobą dyplom krakowskiej szkoły mody (SAPU). A już ubierasz gwiazdy, projektujesz dla marki znanej na całym świecie. Zapytałem krótko: jak to się robi?

– A ja odpowiem krótko: pasja, upór i zawziętość.

– Nie wystarczyła Ci grafika komputerowa?

– Zawsze we mnie grała artystyczna dusza. Już w dzieciństwie byłam sfiksowana na rysowanie. Nie tylko „ubierałam” postacie, ale skupiałam się na dodatkach. Ta moda we mnie siedziała. Więc jak skończyłam jedno studia, postanowiłam rozpocząć naukę w szkole mody w Krakowie. Szczęśliwie udało mi się dostać stypendium na pierwszy rok. Bo to szkoła odpłatna. Trwa 2,5 roku. Za miesiąc robię dyplom.

– Czy to ciężkie studia?

– Na początku jest miło i przyjemnie. Ale to tylko pozory. Potem łzy, wysiłek, brak sił. Nie każdy jest w stanie to znieść. Zostają najtwardsi. A ja jeszcze bardziej musiałam podnieść poprzeczkę. Zadałam sobie pytanie: skończę szkołę i co dalej? Więc dołożyłam sobie więcej. Postanowiłam, ucząc się „odrabiając lekcje”, dodatkowo wziąć sprawy w swoje ręce. I to o co pytałaś: jak to się robi, to właśnie efekt tego, że wzięłam.

– Co to znaczy? Wysyłałaś swoje ubrania do gwiazd?

– Nie tyle ubrania, co profesjonalne zdjęcia moich ubrań na modelkach, stylizacje z moimi projektami. I nie do gwiazd, ale do ich stylistów.

– Dużo?

– Oj, bardzo dużo. I bardzo długi czas było wielkie nic, wielkie rozczarowanie. Czekalam na odpowiedź, wypatrywałam czy coś wykorzystają, czy mi napiszą. I nic. Tylko to jest właśnie to, co powiedziałam na początku, upór. Nie poddałam się. I to, że Ida Nowakowska wystąpiła w mojej kreacji, w sesji promującej You Can Dance, to właśnie efekt tego uporu. A potem to już poszło. I ja to bardzo przeżywam. Zdarzało mi się płakać, bo nie mogłam uwierzyć w propozycję jakie dostaję. A teraz to już nie mam czasu płakać.

– Jak zobaczyłam tę zieloną spódnicę z frędzlami, którą zaprojektowałaś dla SHEIN



Lidia Kokowicz, projektantka mody

i którą zaprezentowała włoska blogerka modowa, to powiem Ci, muszę ją mieć.

– Dziękuję. Projektowanie dla SHEIN, ubieranie gwiazd i oczywiście dostanie się do finału międzynarodowego konkursu OFF Fashion to dla mnie mega ważne sprawy. Co prawda OFF Fashion nie wygrałam, ale pamiętam jak dostałam od Marcina Paprockiego wiadomość na Instagramie, że bardzo podobały mu się moje projekty. Zauważono moją pracę.

– Jest w nich coś świeżego. Patrzę na ten zestaw z sesji Idy Nowakowskiej. Niby wszystko już było: i taśmy, i asymetria, i nawet ten print z farbą. Jednak Ty to tak zaprojektowałaś, że nie można oderwać od Idy wzroku.

– Staram się zawsze coś dodać, kombinować. Ale nawet ten materiał to nie jest nadruk. Tylko sama chlapałam po nim farbą. Serio. Aby powstało coś co będzie właśnie świeże, inne, nietuzinkowe. Lubię być inna. I takie projekty tworzę.

– Jeden z pisarzy kiedyś powiedział. Wena? Siadam do biurka zawsze o 9 rano. Jak przyjdzie wena to cześć, jestem gotowy. A jak u Ciebie?

– To jest różnie. Idę ulicą i coś mi wpadnie do głowy. Albo długo nic nie wpada (śmiech). Tydzień bez weny! Bo nie zawsze jest tak jak się mówi, że

najważniejsze to zacząć, a potem pójdzie. No nie w projektowaniu. Ale generalnie jestem twórcza. Zależy mi bardzo i to jest moje marzenie, aby stworzyć coś, czego jeszcze nie było. Wiem, że to może wybujać, ale chciałabym, aby kiedyś powiedziano o mnie, że to ja jako pierwsza...

– Ja się właśnie zastanawiam czy to możliwe. Teraz wracają wielkie kołnierze rodem z muszkieterów. Czy wszystko już w modzie wymyślono i tylko zostają wariacje na ten temat?

– Są wariacje. Moda wraca. Projektanci, którzy zapoczątkowali pewne trendy, odkryli je, teraz sami odświeżają swoje projekty sprzed lat. Przerabiają siebie samych. Ale może wpadnę na coś, czego jeszcze nie było.

– A co Twoim zdaniem nigdy nie wyjdzie z mody?

– Tu nie będę oryginalna. Mała czarna, czarne spodnie, biała koszula. To jest baza. Ja sama właściwie od niedawna dodałam trochę koloru do swojej własnej garderoby. Bo pomyślałam, no tak nie może być, moje projekty są tak barwne, a ja ubieram się monochromatycznie.

– Bawisz się nie tylko kolorami, ale i formą.

– Uwielbiam geometryczne cięcia, asymetrię, duże rękawy. Nieoczywistości. Awangardę,



Ida Nowakowska, gwiazda You Can Dance podczas sesji foto ubrana w top i spódnicę projektu Lidii Kokowicz

ale do noszenia na ulicy.

– Czy potrafisz żyć?

– Tak, wciąż się uczę. W szkole nie mamy tego zbyt wiele. Uczą projektowania i projektant to nie krawiec. Ale lubię poznać wszystko od podstaw, więc zaczęłam chodzić też na zajęcia z szycia i nauczyłam się tego. Jestem zdania, że projektant powinien znać podstawy szycia i kroju. Aczkolwiek niekiedy wolę dać projekt do odszycia osobie z wieloletnim doświadczeniem.

– Komik śmieszny na scenie, ale często jest smutasem w domu. Projektant tworzy odjechane ubrania, a prywatnie?

– Prywatnie jestem odjechania jeszcze bardziej, w głowie mam kompletnego świra (śmiech). Jestem po prostu sobą. Nie widzę powodu, abym miała udawać kogoś innego. Lubię być oryginalna czy to w tym co projektuję, czy w życiu.

– Witaj w klubie (śmiech).

– Powiem więcej. Mam jeszcze bardziej odjechane pomysły na projekty dla facetów niż dla kobiet. No już czas najwyższy, aby zaprojektować coś dla panów, prawda? Skupiam się teraz na dyplomie, ale potem działam.

– No to już się boję, bo te aktualne trendy w modzie męskiej.... Ja nie wiem, jak bym się czuła na randce z fa-

cetem, który ma na sobie więcej koronek ode mnie.

– Nie! Nie idę w tym kierunku (śmiech). Jestem mega tolerancyjna, mam przyjaciół z różnych środowisk, ale mimo moich awangardowych projektów uważam, że kobieta powinna być kobieca, a facet męski w ubiorze. Tak to widzę.

– A recykling w modzie.

– Jestem za slow fashion, eko moda ... chcę w swoich projektach wykorzystywać jak najwięcej recyklingu. Stella McCartney to zapoczątkowała i tego nurtu już się nie zatrzyma, nie można wręcz. Staram się też wynajdywać różne perełki w second handach, na przykład kurtki. Robię ich lifting, tuning, maluję na nich. Zapraszam na mojego Facebooka, można zobaczyć jedną z takich kurtok. Odzyskują nowe życie. Świeżość.

– Mówisz, że posypały się propozycje...

– Tak. Ostatnio odezwała się zagraniczna firma obuwnicza. Chcieli, bym zaprojektowała dla nich linię obuwia. Ale nie przystałam na propozycję. Teraz dyplom najważniejszy. Tym bardziej, że to forma konkursu. Zasiadają w jury gwiazdy mody. Zależy mi, by zaprezentować jak najlepiej swoje projekty.

– Tak sobie myślę... mówisz o uporze i zacięciu, ale to chyba kwestia Twojej odwagi, że wchodzisz z przypływem w tę branżę.

– Moi koledzy i koleżanki ze szkoły mnie często o to pytają, zresztą tak jak ty, jak ci się to udało. Może faktycznie to kwestia odwagi. Bo mi jej nie zabrakło. Niektórzy młodzi projektanci są w swoich projektach zachowawczy, ale też w zawalczeniu o siebie. A ja nie mam żadnych oporów ani w projektach, projektuję to co czuję i nie zastanawiam się czy wypada, czy nie przesadziłam. Bo na co mam czekać. I tak samo nie mam oporów w pokazywaniu tego co stworzę, pukaniu od drzwi do drzwi. To się samo nie wzięło.

– Dokładnie. Dlatego żyć Ci niekończącej się odwagi.

– Dziękuję.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Aneta Gajdemska,
fot. nadesłane

Pieniądze za szczepienia

POWIAT/KRAJ ▶ Milion, 500 000 oraz 250 000 złotych – to kwoty jakie otrzymały zwycięskie gminy w powiatach województwa kujawsko-pomorskiego, które odnotowały najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia swoich mieszkańców w drugiej połowie zeszłego roku. W powiecie golubsko-dobrzyńskim wsparcie otrzymają gminy: Ciechocin, Zbójno i Kowalewo Pomorskie



W poniedziałek na specjalnej sesji prasowej wojewoda kujawsko-pomorski Mikołaj Bogdanowicz przedstawił wyniki konkursu „Rosnąca odporność”.

Przypominamy, że celem konkursu jest utrwalenie i promocja samorządowych działań profekwencyjnych w obszarze Narodowego Programu Szczepień przeciw

COVID-19. Nagrody w konkursie finansowane są ze środków Funduszu Przeciwdziałania COVID-19.

Do gminy z danego powiatu, która miała najwyższy wzrost poziomu zaszczepienia swoich mieszkańców pomiędzy 1 sierpnia, a 31 października 2021 roku, trafił milion złotych. Gminy, które uplasowały się na kolejnych miejscach w powiecie, otrzymają kolejno 500 000 i 250 000 złotych. Do wszystkich laureatów konkursu w regionie, czyli 55 samorządów, trafi łącznie 32 750 000 złotych.

Z powiatu golubsko-dobrzyńskiego milion złotych otrzyma gmina Ciechocin. Pół miliona dotacji zyska gmina Zbójno, a 250 tysięcy złotych trafi do Kowalewa Pomorskiego.

– Ostatecznie ponad 900 samorządów z całego kraju otrzyma wsparcie finansowe – mówił na konferencji prasowej Mikołaj Bogdanowicz, wojewoda kujawsko-pomorski. – Serdecznie gratuluję wszystkim nagrodzonym samorządom z naszego województwa. Środki mogą być przeznaczone na inwestycje oraz wydatki bieżące, związane z przeciwdziałaniem pandemii koronawirusa.

Podczas konferencji prasowej Mikołaj Bogdanowicz przedstawił także aktualną sytuację epidemiczną w naszym regionie. Przedstawiciel rządu poinformował, iż obecnie w kujawsko-pomorskich szpitalach przebywa tysiąc pacjentów na drugim poziomie. To o 190 osób mniej niż miało to miejsce 20 grudnia, czyli

podczas apogeum czwartej fali COVID-19 w naszym regionie.

– Jeżeli chodzi o liczbę zakażeń, to tendencja wciąż jest spadkowa, ale niestety porównując tydzień do tygodnia mamy ich obecnie zaledwie o jeden procent mniej – dodał wojewoda. – Tendencja spadkowa wyhamowuje i spodziewamy się, że następny tydzień przyniesie wzrost liczby zachorowań w województwie, co będzie się przekładało na wzrost liczby zajętych miejsc w szpitalach.

Mikołaj Bogdanowicz poinformował także, iż obecnie w naszym województwie zostały wykryte 4 przypadki zakażenia omikronem.

Szymon Wiśniewski,
fot. archiwum

Gmina Radomin

Sołectwa z większymi możliwościami

Fundusz sołecki to środki wyodrębnione w budżecie gminy, o których przeznaczeniu decydują mieszkańcy danej wsi w trakcie zorganizowanego przez sołtysa zebrania wiejskiego.



Na ten cel w 2022 roku w budżecie gminy Radomin zabezpieczona została kwota w wysokości 368 992,57 zł, która zostanie podzielona na 16 sołectw proporcjonalnie do liczby mieszkańców danej wsi. W 2021 roku kwota wydatków w ramach funduszu sołeckiego była niższa i wynosiła 326 942,37 zł.

– Wspomniane środki sołectwa mogą przeznaczyć na realizację zadań, które będą służyły poprawie życia mieszkańców

danej wsi, będą wpisywać się w katalog zadań własnych gminy oraz będą zgodne z jej strategią rozwoju. Projekt wniosku dotyczący wspomnianych pieniędzy może złożyć sołtys, rada sołecka lub minimalnie 15 pełnoletnich mieszkańców sołectwa – podaje Urząd Gminy Radomin.

Aby wniosek o dofinansowanie z funduszu sołeckiego był poprawny, musi zawierać: wskazanie przedsięwzięć do realizacji na terenie danego sołectwa;

oszacowanie kosztów realizacji planowanych przedsięwzięć; koszty przedsięwzięć muszą mieścić się w limicie środków przeznaczonych dla danego sołectwa; uzasadnienie, w którym należy przede wszystkim wskazać w jaki sposób realizacja danego przedsięwzięcia przyczyni się do poprawy warunków życia mieszkańców danego sołectwa.

(red),
fot. ilustracyjne

Gmina Radomin

Kupili przyczepę za 60 tys. zł

Gmina Radomin z dniem 30.12.2021 r. zakończyła realizację zadania pn. „Zakup wraz z dostawą fabrycznie nowej przyczepy”.



Cena zakupu została oszacowana na kwotę 60 885,00 zł. Zadanie zostało zrealizowane z otrzymanej dotacji na uzupełnienie subwencji ogólnej, z przeznaczeniem na wsparcie finansowe inwestycji w zakresie kanalizacji.

– Dostawcą przedmiotowego zlecenia była firma AGROMEX

KRYSZTOCHOWICZ sp.j., z Kurzętnika, natomiast producentem spółka PRONAR. Przyczepa została przekazana do Samorządowego Zakładu Budżetowego w Radominie w celu usprawnienia prac jednostki – informuje Urząd Gminy Radomin.

(red),
fot. UG Radomin

Festiwal kołęd z niezmienną popularnością

KOWALEWO POMORSKIE ▶ 8 stycznia 2022 roku w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury odbył się XXIV Festiwal Kołęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych pod patronatem burmistrza Kowalewa Pomorskiego Jacka Żurawskiego

Celem organizacji festiwalu jest niezmiennie od lat pielęgnowanie tradycji śpiewania kołęd i pastorałek, ochrona przed zanikaniem zwyczaju kołędniczej prezentacji twórczości kołędniczej oraz pobudzanie twórczych zainteresowań młodego pokolenia. Do tegorocznej edycji konkursu przesłano 44 zgłoszeń z Czernikowa, Torunia, Nowego Miasta Lubawskiego, Kurzętnika, Lipna, Osieka Nad Wisłą, Torunia, Radomina, Marzęcic, co świadczy o niesłabnącym zainteresowaniu imprezą w naszym regionie.

– Uroczystego otwarcia dokonali: burmistrz Jacek Żurawski oraz dyrektor M-GOK Barbara Niewiżiał. Na widowni zasiadli m.in. zastępca burmistrza Ilona Rybicka-Sałatowska, skarbnik gminy Magdalena Górna, prezes fundacji Kowalewo Pomorskie Uśmiechnij się Grzegorz Kotecki, radni rady miejskiej Halina Dąbrowska, Jerzy Koralewski oraz Robert Bejgier – informuje UM Kowalewo Pomorskie.

Jury w składzie: Piotr Janiszewski, Krzysztof Szulc oraz Marek Piątkowski po wysłuchaniu prezentacji artystycznych przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

Solista do 12 lat:

I m-ce Lena Lewandowska – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Czernikowie

I m-ce Kacper Groszewski – Szkoła Podstawowa im. Przyjaciół Ziemi w Marzęcicach

II m-ce Zofia Dobaczewska –



SSPS „Edukacja” Toruń

II m-ce Karolina Górzyńska – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Lipnie

III m-ce Lena Wieczyńska – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Czernikowie

III m-ce Alicja Leśniewska – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Lipnie

Wyróżnienia:

Nina Pękala – SSPS „Edukacja” Toruń

Anastazja Nowicka – Miejskie Centrum Kultury Nowe Miasto Lubawskie

Milena Barańska – SSPS „Edukacja” Toruń

Blanka Lewandowska – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Czernikowie

Bartek Sobociński – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Lipnie (Oddział Skępe)

Zuzanna Sumińska – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Czernikowie
Zuzanna Gałka – Osiecki Klub Kultury

Solista 13-15 lat:

I m-ce Natalia Dobrowolska – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Czernikowie

I m-ce Lena Biernat – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Czernikowie
II m-ce Karolina Trawicka – SSPS „Edukacja” Toruń

III m-ce Natalia Redecka – Szkoła Muzyczna I Stopnia w Lipnie (Oddział w Skępe)

III m-ce Julia Chwieńko – Szkoła Podstawowa im. M. Konopnickiej

w Kowalewie Pomorskim

Wyróżnienia:

Martyna Jamroży – Miejskie Centrum Kultury Nowe Miasto Lubawskie

Solista powyżej 16 lat:

I m-ce Zuzanna Worek – Czernikowskie Stowarzyszenie Czyż-Nie

I m-ce Dominika Dreszler – Ostróda

II m-ce Jakub Lubański – Gdańsk

II m-ce Klaudia Dudulka – Miejskie Centrum Kultury Nowe Miasto Lubawskie

Wyróżnienia:

Marta Sobocińska – Publiczna Szkoła Muzyczna I Stopnia w Lipnie (Oddział Skępe)

Karolina Kowalska – Młodzieżowy Dom Kultury w Toruniu

Milena Bartnicka – Nowe Miasto Lubawskie

Paulina Jamroży – Miejskie Centrum Kultury Nowe Miasto Lubawskie

Zuzanna Mytlewska – Osiecki Klub Kultury

Kategoria Schole:

I m-ce Schola „Źródło” – Osiecki Klub Kultury

Kategoria DUETY:

I m-ce Martyna i Paulina Jamroży – Nowe Miasto Lubawskie

II m-ce Jery Dominika Dreszler i Jakub Lubański

GRAND PRIX XXIV Festiwalu Kołęd, Pastorałek i Piosenek Świątecznych otrzymała Julia Król – Czernikowskie Stowarzyszenie „Czyż-Nie”. Fundatorami nagród dla zwycięzców byli: firma Plastica Frydrychowo, Bank Spółdzielczy w Kowalewie Pomorskim, firma MAL-PAK Leszek Mul.

– Prezentacje uczestników dostarczyły widzom wielu wspaniałych wrażeń i pozwoliły przyjemnie spędzić czas. Były też okazją do poznania bogatej i pięknej, polskiej tradycji kołędniczej. Serdecznie gratulujemy wszystkim występującym i dziękujemy opiekunom, za rozwijanie pasji w bardzo zdolnych wokalistach, którzy mamy nadzieję jeszcze nie raz wystąpią w Kowalewie Pomorskim – podsumowuje kowalewski ratusz.

(ak),

fot. UM Kowalewo Pomorskie



Tańczyć może każdy

GOLUB-DOBRYŃ ▶ Czy faktycznie tańczyć może każdy? Na to pytanie można łatwo znaleźć odpowiedź w golubskim Domu Kultury



Tuż przed świętami Bożego Narodzenia odbyło się niecodzienne spotkanie w naszym Domu Kultury. Na parkiecie sali lustrzanej spotkali się miłośnicy

tańca. Odbył się pokaz taneczny młodych ludzi skupionych w grupach, które na co dzień trenują różne formy tańca. Swoje umiejętności pokazali najmłodsi skupieni

w grupie baletowej. Druga grupa to już modern jazz, a najstarsza, już utytułowana, to grupa tańca nowoczesnego „Moment”.

Wszystkie zajęcia prowadzi doświadczona instruktorka Karolina Kopeć. Efekty można było zobaczyć na grudniowym pokazie. Impreza przyciągnęła sporą rzeszę oglądających, niestety tylko rodziców i przyjaciół z powodu pandemii koronawirusa i wynikających z niej obostrzeń.

Naszych tancerzy możemy bardzo często oglądać na różnego rodzaju imprezach organizowanych przez Dom Kultury. Gratulujemy im wytrwałości i determinacji w tej trudnej sztuce rekreacji ruchowej.

(Maw)
Fot. DK GD



Region/Kraj

Ekologia to przyszłość

Z ekologią musimy się oswoić już od najmłodszych lat. To nieodzowny element naszego życia.

Tematem ekologii zajmuje się wiele instytucji rządowych i społecznych, w tym różnego rodzaju fundacje. Jedną z nich jest Fundacja „Chlorofil”. To właśnie ona ogłosiła już kolejny konkurs. 15 stycznia br. rusza 8. edycja ogólnopolskiego konkursu ekologicznego „Mistrz Recyklingu i przyjaciele”. Przeznaczony jest dla dzieci szkół podstawowych. Konkurs otrzymał patronat ministra edukacji i nauki oraz kuratoriów oświaty w Warszawie, Gdańsku i Katowicach.

W terminie od 15 stycznia 2022 do 30 marca 2022 dzieci

z klas 4-6 będą mogły przygotować dwa zadania konkursowe: pierwsze będzie polegało na wymyśleniu scenariusza gry zachęcającej do recyklingu opakowań, a w drugim trzeba przekonać przyjaciół do selektywnej zbiórki i recyklingu elektroodpadów w formie krótkiego filmiku.

Ponadto w terminie 15.01.2022 – 30.03.2022 odbędzie się V Wirtualna Liga Recyklingu. Ta rozgrywka internetowa na punkty odbywa się w dwóch aplikacjach edukacyjnych: Liga Elektrorecyklingu i Przyjaciele Recyklingu.

Najlepsi otrzymają atrakcyjne nagrody rzeczowe: tablety do nauki. W tym roku po raz pierwszy przyznawane są też nagrody w formie najbardziej potrzebnych pomocy dydaktycznych dwóm najlepszym placówkom edukacyjnym.

Więcej informacji na temat tych obu konkursów można znaleźć na stronie internetowej fundacji „Chlorofil” www.chlorofil.com.pl. Zachęcamy wszystkich młodych ludzi do udziału w konkursie.

Opr. (Maw),
fot. ilustracyjne



Ucieczka w przestworzach

XX WIEK ▶ Piloci byli częstymi autorami ucieczek w czasie zimnej wojny. Najwięcej pożytku amerykańskim wojskowym przyniosła ucieczka porucznika Wiktora Bielenki, ale swoje historie ucieczek mieli także polscy piloci



MiG 25 którym rosyjski pilot uciekł do Japonii

Bielenko urodził się w niewielkim mieście na Kaukazie. Kształcił się na wojskowego pilota. Został delegowany do dalekiej bazy niedaleko Pacyfiku. Jego zadaniem było patrolowanie okręgu przy pomocy nowoczesnego samolotu MiG 25. W tamtych czasach maszyna ta była prawdziwym novum

dla sił zbrojnych USA. Jedynym przekazem o radzieckich myśliwcach był krótkie chwile kontaktu na niebie i opisy amerykańskich pilotów. Zmieniło się to 6 września 1976 roku. Wiktor Bielenko postanowił uciec do Japonii. Wylądował na cywilnym lotnisku na wyspie Hokkaido. Amerykanie

i Japończycy mogli dokładnie obejrzeć MiG-a 25, a później zwrócili maszynę do Związku Radzieckiego.

Bielenko był przygotowany na uciezkę. Miał swojego asa w rękawie w postaci kompletnej książki instruktażowej na temat MiG-a. Amerykanie przyznali mu azyl i zatrudnili w zawodzie konsultanta. Samolot Bielenki oddano w stanie niekompletnym. Sowieci uważali, że brakuje 20 części i wystawili Japończykom rachunek na 10 milionów dolarów. Japonia oczywiście nie zapłaciła. Bardziej prestiżową sprawą była kwestia samego zdrajcy, czyli Bielenki. Związek Radziecki chciał go odzyskać. W tym celu posunął się do szantażu. Marynarka wojenna porwała kilka japońskich kutrów rybackich, zarzucając Japończykom korzystanie z ra-

dzieckich wód terytorialnych. Zamierzano wymienić rybaków za Bielenkę. Gdy i to nie przyniosło skutku, planowano zamach na życie pilota. W kraju wydano na niego wyrok śmierci, a potem rozpowszechniano różne plotki, jakoby zginął w wypadku lub został aresztowany. Wyrok śmierci na pilota jest wciąż aktualny.

Historie ucieczek pilotów z bloku wschodniego nie omijają Polski. W 1949 roku porucznik Arkadiusz Korobczyński na pokładzie Il-2 uciekł nad Bałtykiem na szwedzką wyspę Gotlandię. Cztery lata później porucznik Franciszek Jarecki swoim MiG-15 wyleciał ze Słupska, a wylądował na duńskiej wyspie Bornholm. Historia Jareckiego jest podobna do Bielenki. Władze amerykańskie dokładnie przebadaly samolot, a pilot zyskał azyl w USA.

Jeszcze ciekawsza była ucieczka Zygmunta Gościńskiego, także w wojskowym myśliwcu. W 1956 roku wylądował on na Bornholmie i to bez wysuniętego podwozia. Z naszego regionu pochodzi historia kapitana Andrzeja Krajewskiego. W 1959 roku wraz z ciężarną żoną i 3-letnią córeczką wystartował z grudziądzkiego lotniska, by wylądować na Bornholmie.

Ostatnia ucieczka radzieckiego pilota zdarzyła się w 1989 roku. Kapitan Aleksander Zujew uprowadził swojego MiG-29 i wylądował nim w Turcji. Po wylądowaniu wysiadł z kabiny i oświadczył łamaną angielszczyzną Turkom „Nareszcie! Jestem Amerykaninem!”. Zujew faktycznie trafił do USA, został konsultantem w biurze wywiadu. Zginął w 2001 roku w katastrofie samolotowej.

(pw)

XX wiek

Szybki sąd pokoju

W Polsce trwa obecnie dyskusja nad powołaniem sądów pokoju. Miałyby one zajmować się drobniejszymi sprawami. Sądy tego typu istniały w Polsce w przeszłości. W 1922 roku przed obliczem sędziego stanął m.in. słynny wąbrzeski drukarz i redaktor Bolesław Szczuka.

Bolesław Szczuka został oskarżony przez byłego pastora z Kowalewa – Mullera. W momencie odbywania procesu Muller był już w Niemczech. Redaktor Szczuka opisywał w swojej gazecie „Głosie wąbrzeskim” słowa, które pastor kierował do niemieckich

mieszkańców Kowalewa. Miał w nich zapewniać, że niebawem ziemie te znowu staną się niemieckie. Pastor domagał się cofnięcia wydrukowanego tekstu oraz odszkodowania.

Bolesław Szczuka obronił się w bardzo prosty sposób. Przedstawił sądowi dokument

wystawiony przez polski rząd, który zobowiązywał pastora do wyjazdu z Polski za wrogą działalność. Sprawa trwała ponad godzinę i zakończyła się uniewinnieniem redaktora. Pastor musiał zapłacić koszty procesu.

(pw)

XIX wiek

Lata z okrojona mszą

Był czasy, gdy większy Dobrzyń nad Drwęcą posiadał parafię w odległym o kilka kilometrów Dulsku. W Dobrzyniu istniała co prawda kaplica (większa niż dulski kościół), ale formalnie wciąż była to parafia Dulsk.

Kaplicę w Dobrzyniu wzniesiono staraniem byłego dziedzica dóbr – Antoniego Wybranieckiego. Kilkadziesiąt lat później wyremontowano ją i dostawiono wieżę. Tym, co budziło kontrowersje w mieszkańcach Dobrzynia, była konieczność udawania się na mszę do Dulsku. Nabożeństwa odprawiane były jeden tydzień w Dulsku, jeden

w Dobrzyniu.

Pojawiały się także głosy, że w niedziele, gdy kaplica w Dobrzyniu była zamknięta, ludzie gromadzili się w karczmach i skupiali na piciu. Aby wynagrodzić mieszkańcom Dobrzynia, pod koniec XIX wieku odprawiano tam nabożeństwa 40-godzinne. Tego rodzaju msza miała symbolizować 40 godzin, które Jezus

spędził w grobie lub 40 dni, które przebywał na pustyni. Była to również msza pokutna, przepraszająca za grzechy karnawału.

Problemem było to, że np. w wielkim tygodniu msze odbywały się tylko w Dulsku. Parafia w Dobrzyniu powstała dopiero w 1909 roku.

(pw)

XIX wiek

Podziękowanie dla cara

13 czerwca 1864 roku car Aleksander II przebywał w niemieckim Darmstadt. W tym samym czasie do jego rąk wręczono pismo, a w nim deklarację hołdu wiernopoddanego także wsi z powiatu lipnowskiego. Była to kluczowa deklaracja, tym bardziej że w Królestwie Polskim trwało wciąż powstanie.

Car przebywający akurat w Darmstadt otrzymał z Królestwa Polskiego cały szereg dokumentów tzw. adresów, podpisanych przez umiających pisać mieszkańców rozmaitych wsi. W adresie z powiatu lipnowskiego znajdowały się podpisy mieszkańców gminy Wielgie, Zadzuszniki, Kamienicy, Chocenia i „Rohic”. W liście oddawali się pod opiekę cara i przypominali o swoim dożgonnym oddaniu. Car w odpowiedzi w oficjalnym piśmie podziękował, chociaż nie poszły za tym póki co konkretne czyny.

Tymczasem w naszych okolicach dogorywało powstanie styczniowe. Wbrew temu, co może wydawać się dziś, mieszkańcy nie byli zjednoczeni w myśli o walce o niepodległość. Podziały były bardzo

widoczne. Chłopi nie chcieli stawać do walki. Niektóre oddziały powstańcze decydowały się nawet zabijać opornych, np. sołtysa Lewandowskiego z Kikoła. Chłopi woleli popierać cara Aleksandra, który trzy miesiące przed otrzymaniem adresów z powiatu lipnowskiego uwłaszczył chłopów. Mogli posiadać ziemię na własność, nie musieli odrabiać pańszczyzny ani składać danin w naturze.

Najciekawsze w tej historii jest to, że car zginął w zamachu bombowym zabity przez Polaka w przeddzień wprowadzenia przez niego konstytucji dla Rosji. Zastąpił go jego syn – Aleksander III, który odznaczał się konserwatyzmem i nienawiścią zwłaszcza dla Żydów i Polaków.

(pw)

Czesi na polskim tronie

POSTAĆ ▶ W okresie rozbitcia dzielnicowego tron królewski w Polsce zdobył król Czech – Wacław II z dynastii Przemyślidów. Także jego syn Wacław III rządził w Polsce. Okres ich panowania to czasy, gdy na ziemiach polskich pojawił się urząd starosty. Przybliżamy dzieje dwóch, nieco zapomnianych, władców Polski i Czech



Król Wacława II na grafice z epoki

Wacław II urodził się w 1271 roku. Bardzo szybko został królem Czech. Już w wieku 7 lat jego ojciec Przemysł Ottokar II zginął w bitwie. W imieniu małoletniego króla władzę w Czechach i na Morawach sprawował regent Otton Brandenburski oraz następnie matka Wacława wraz z drugim mężem – Kunegunda Halicka i Zawisza z Falkensteinu. Okres regencji zakończony został oficjalnie w 1285 r. wraz z przydzieleniem Wacławowi Czech i Moraw w lenno przez króla niemieckiego Rudolfa Habsburga. Jednocześnie zgodnie z wcześniejszymi umowami Wacław poślubił córkę Rudolfa – Gutę.

Po ugodzie z Habsburgami Wacław II szukał pretekstu do wmieszania się w sprawy polskie. Okazja nadarzyła się jeszcze w 1288 roku w związku z bezpotomną śmiercią księcia krakowskiego Leszka Czernego, żonatego z ciotką Przemyślidy – Gryfiną.

Wprawdzie w ówczesnych czasach nikt nie słyszał o możliwości dziedziczenia posiadłości po ciotce, lecz za kandydaturą Wacława II przemawiało bogactwo i fakt rzeczywistej elekcyjności tronu w Krakowie. Tymczasem w Polsce wybuchła wojna międzydzielnicowa pomiędzy kandydatem krakowskich możnych i mieszczanństwa, księciem wrocławskim Henrykiem IV Prawym, a przyrodnim bratem Leszka – Władysławem Łokietkiem.

W 1289 roku część Małopolski z Krakowem udało się opanować ostatecznie Henrykowi IV. Nie zdołał on usunąć jednak Łokietka z całości dzielnicy, gdyż kujawski Piast zachował władzę nad Sandomierzem. Krwawe zapasy Piastowiczów przyniosły także niespodziewany sukces Wacławowi, któremu zdecydował się złożyć hołd lenny zagrożony przez Henryka Prawego – Kazimierz bytomski. Wkrótce do Kazimierza dołączyli jego trzej

bracia: Bolko I opolski, Mieszko cieszyński i Przemysław raciborski. Hołdy te zostały złożone Wacławowi jako królowi Polski.

Do akcji zbrojnej w celu opanowania Małopolski doszło w styczniu 1291 roku. Krok ten spowodował nagły zgon Henryka IV Prawego i umożliwił księciu czeskiemu objęcie tronu krakowskiego, który na mocy testamentu spisanego przez księcia wrocławskiego należał się cieszącemu się małym poparciem wśród miejscowych możnych – Przemyśłowi II z Wielkopolski.

Wtedy też z nieznanых przyczyn książę wielkopolski zrezygnował z pretensji do Małopolski na rzecz Wacława, który mając wreszcie solidną podstawę prawną, ruszył na czele armii do Krakowa. Opór władcy czeskiemu zdecydował się stawić rządzący w Sandomierzu Władysław Łokietek, jednak wobec olbrzymiej przewagi militarnej musiał nie tylko zrezygnować z praw do Małopolski, ale wraz z bratem Kazimierzem II złożyć hołd lenny.

Mimo zdobycia Małopolski sytuacja w Polsce była daleka od stabilności. Rządy w Krakowie popierali wprawdzie miejscowi możni, lecz wiadomo było, że Władysław Łokietek łatwo nie zrezygnuje, wsparty poparciem udzielonym na zjeździe w Kaliszu przez arcybiskupa gnieźnieńskiego – Jakuba Świnkę i władcę Wielkopolski – Przemyśła II.

Królobójstwo

W siłę rósł także książę wielkopolski, który poparty autorytetem arcybiskupa, odziedziczyszy w grudniu 1294 roku Pomorze Gdańskie, zdołał uzyskać zgodę papieża Bonifacego VIII na koronację królewską, pomimo podobnych zabiegów ze strony Wacława. Konfrontacja Przemyśła II z Wacławem II wydawała się nie do uniknięcia, kiedy 8 lutego 1296 roku król polski został podstępnie zamordowany z inspiracji margrabiów brandenburskich. Śmierć najsilniejszego konkurenta, mimo przejęcia większości spadku po Przemyśle przez Władysława Łokietka, umożliwiła Wacławowi konty-

nuowanie ekspansji.

We wrześniu 1300 roku skutecznie prowadzona polityka umożliwiła koronację Wacława II na króla Polski. Koronacji w katedrze gnieźnieńskiej dokonał dotychczasowy przeciwnik rządów czeskich w Polsce, arcybiskup gnieźnieński Jakub Świnka. Powodem tej nagłej zmiany była prawdopodobnie chęć doprowadzenia do zjednoczenia kraju. Po nagłym zgonie Przemyśła II i nieudanych rządach Władysława Łokietka stało się jasne, że powstanie zjednoczonej Polski na skutek działań któregoś ze skłóconych wzajemnie Piastów jest raczej mało prawdopodobne.

Nie bez znaczenia było marzenie wielu, że dzięki wspólnej czesko-polskiej monarchii uda się zwalczyć coraz bardziej grożące niebezpieczeństwo wynarodowienia obu krajów w związku z coraz intensywniejszą kolonizacją niemiecką. Wprawdzie trudno było uznać Wacława za propagatora języka słowiańskiego, skoro sam posługiwał się prawdopodobnie językiem niemieckim i otaczał się głównie niemieckimi radcami, lecz szansa na zmianę kursu była duża w związku z pojawiającymi się coraz wyraźniej tendencjami antyniemieckimi zarówno w Polsce, jak i w Czechach.

W celu znalezienia dodatkowych podstaw prawnych do korony polskiej Wacław zaraz po koronacji zdecydował się na poślubienie jedynej córki Przemyśła II – Elżbiety Rykсы. Wcześniej zmarła mu żona Guta. Właściwy ślub i dopełnienie małżeństwa, jako że Piastówna była jeszcze małoletnia, odbył się trzy lata później. W 1301 roku zmarł książę jaworski i świdnicki – Bolko I, pozostawiając trzech nieletnich synów. W ten sposób pod wpływami Wacława II znalazła się cała Polska, z wyjątkiem władztwa rządzonego przez Henryka III głogowskiego.

Starosta w Polsce

Rządy w Polsce Wacław II oparł na wprowadzonym przez siebie urzędzie starosty, co w znacznym stopniu usprawniło administrację. W całym kraju, co zgodnie podkreślają nawet kronikarze niechętni

Przemyślidom, doszło do znacznej poprawy bezpieczeństwa i wzrostu dochodów skarbu. Poprawa finansów umożliwiła wprowadzenie mocniejszej waluty – grosza praskiego. Udało się też z pomocą Włocha Gozzo z Orvieto wydać prawo górnicze. Niechęć budziła tylko polityka personalna – opieranie rządów na niemieckich przybyszach. Wśród miejscowych zaufaniem Wacława cieszyli się wyłącznie biskup krakowski Jan Muskata, biskup wrocławski Henryk z Wierzbna oraz książę opolski Bolko I.

Pozycja Wacława II w Polsce zaczęła jednak bardzo szybko słabnąć. Już w 1304 roku Władysław Łokietek, korzystając z pomocy książąt halickich i magnatów węgierskich, oparł się na swojej stronie także kujawskich bratanków. Rządy czeskie w Polsce przestał popierać również Bolesław mazowiecki, który zdobył się nawet na odesłanie do Pragi swojej czeskiej małżonki Kunegundy.

Wacław II Czeski zmarł 21 czerwca 1305 roku na gruźlicę po długiej chorobie. Król umarł w wieku 33 lat. Władzę w Polsce po jego śmierci próbował jeszcze odzyskać syn Wacława III. Przygotowywał nawet wyprawę odwetową przeciwko polskim zbuntowanym książętom z Kujaw. Niestety w 1306 roku został zamordowany przez najemnego niemieckiego żołnierza – Konrada z Boteństejnu, który zadał królowi, odpoczywającemu w gościnie u komornika morawskiego Albrechta ze Sternberga, trzy cięsy sztyletem.

Opr. (Szyw),
fot. domena publiczna



Pieczęć majestatyczna Wacława II z 1292 roku



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Kupię auta całe rozbite uszkodzone bez oc lub na złom odbiór lawetą płatne od ręki 887813007

Praca Produkcja

Zatrudnimy operatorów maszyn oraz pracowników produkcji do stałej pracy na 3 zmiany. Zapewniamy odpłatny dojazd. INFO 606773819

Rolnictwo Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

SKUP BYDŁA „ATRAKCYJNE CENY”, KRÓTKI TERMIN PŁATNOŚCI, ODBIÓR Z DOMU tel. 509861582

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 19

Oświata

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy
we Wielgim
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 08

Publiczna Szkoła Muzyczna
I stopnia w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Konopnickiej 15
tel. 535 353 977
Filia w Kowalewie Pomorskim
ul. Odrodzenia 7
tel. 535 353 786

Zespół Szkół
im. Lecha Wałęsy
w Kowalewie Pomorskim
ul. Św. Mikołaja 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 03

Zespół Szkół nr 2
ul. Kilińskiego 31
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 49
fax: 56 683 47 07

Zespół Szkół nr 1
im. Anny Wazówny
ul. PTTK 28
87-400 Golub-Dobrzyń
tel./fax: 56 683 54 50

Zespół Szkół Mieszkich
(Szkoła Podstawowa nr 2
im. Orła Białego,
Ogólnokształcąca Szkoła
Sztuk Pięknych)
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 20 26

Zespół Szkół nr 3
ul. Konopnickiej 15
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 53

Szkoła Podstawowa nr 1
im. Konstytucji 3 Maja
ul. Zamkowa 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 56

Przedszkole Publiczne nr 2
im. Marii Konopnickiej
ul. Sienkiewicza 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 58 80

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 26 63
fax: 56 475 62 23

Przedszkole Publiczne
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 15 22
tel. kom. 607 521 211

Szkoła Podstawowa
im. Marii Konopnickiej
w Kowalewie Pomorskim
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Jana Pawła II 2
tel. 56 684 01 85

Szkoła Podstawowa
im. Wojska Polskiego
w Pluskowędach
Pluskowędy 22a
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 41

Szkoła Podstawowa
im. Ireny Sendlerowej
w Wielkiej Łące
87-410 Kowalewo Pomorskie
Wielka Łąka 11
tel. 56 684 38 20

Szkoła Podstawowa
im. Janusza Korczaka
w Wielkim Rychnowie
Wielkie Rychnowo 53
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 21 11

Szkoła Podstawowa
w Mlewie
Mlewo 4
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 23 34

Pomoc społeczna

Świetlica
Socjoterapeutyczna
i Środowiskowa
ul. Sportowa 8
87-400 Golub-Dobrzyń
kom. 693 300 491

Dom Pomocy Społecznej
ul. PTTK 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 21 05

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. J.G. Koppa 1
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 76
tel./fax: 56 682 03 91

Powiatowa Placówka
Opiekuńczo-Wychowawcza
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 56 475 61 81
kom. 730 934 730

Miejsko-Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Św. Mikołaja 5
tel. 56 684 11 30
kom. 601 839 676

Zdrowie

Pogotowie numer alarmowy 999
lub 112 z telefonów kom.

Szpital Powiatowy
ul. J.G. Koppa 1e
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 91

Gol-Med - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 30c
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 88

Nasz-Medyk - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 4a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 81
kom. 509 354 026

Apteka Osiedlowa
ul. Marii Konopnickiej 12
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 98 88

Apteka Dobra
ul. Pod Arkadami 4/6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 472 16 64

Apteka Puls
ul. Marii Konopnickiej 7a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 477 00 71

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Lipnowska 9
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 44
tel. 56 683 22 45
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 47 754 92 00
tel. 47 754 92 21
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Posterunek Policji
w Kowalewie Pomorskim
ul. Plac Wolności 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 47 754 91 10
kom. 602 661 927

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 10

Urząd Miejski
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 10 24

Starostwo Powiatowe
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 53 80 lub 81

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 14 75

Urząd Skarbowy
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. J.G. Koppa 1A
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 80 20

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 52 30-33

Urząd Gminy Golub-Dobrzyń
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 00-03

Urząd Gminy Zbójno
Zbójno 178a
tel. 54 280 19 21
tel. 54 280 19 84

Urząd Gminy
Ciechocin
Ciechocin 172
tel. 56 683 77 81 lub 83

Urząd Gminy Radomin
Radomin 1a
87-404 Radomin
tel. 56 683 75 22

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Gitarowa poezja

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Gitara kojarzy się wszystkim z muzyką. A z czym się nam kojarzy poezja i gitara? Znaleźliśmy na to odpowiedź

W sobotnie popołudnie w sali lustrzanej Domu Kultury spotkali się miłośnicy poezji i gitary. Odbył się poetycki wieczór zatytułowany „Świąteczne nastroje”. Tym razem jednak poezja była nierozdzielnie związana z muzyką gitarową.

Głównym bohaterem tego wydarzenia kulturalnego był wir-

tuoz gry na gitarze Dominik Janiszewski. Ten młody człowiek to absolwent Akademii Muzycznej z Katowic, który na stałe osiadł w gminie Gostynin. Tam komponuje i prowadzi lekcje gry na gitarze.

Jego sobotni występ w Domu Kultury to świetne wykonanie utworów ściśle związanych ze

świętami Bożego Narodzenia. Muzyka była przeplatana opowieściami i wspomnieniami narodzin Jezusa Chrystusa w wykonaniu także młodych artystów grupy teatralnej Domu Kultury. Atmosfera na sali była wybitnie świąteczna i nastrojowa.

Była to uczta dla duszy.

Tekst i fot. (Maw)



ŻYJ BEZ BÓLU KRĘGOSŁUPA

mytnikconcept Method Massage Therapy

NOWOCZESNA SKUTECZNA METODA
USUWANIA BÓLU KRĘGOSŁUPA, STAWÓW I MIĘŚNI

Gabinet Terapii Manualnej
Ludmiła Maciejewska zaprasza:
Golub-Dobrzyń, ul. Wojska Polskiego 3C
(poprzedni budynek NZOZ Nasz Medyk)

Obowiązuje wcześniejsza rejestracja

882 787 070

www.polskiemasaze.pl

KamPio Catering

f kamilakampio
661 054 084

ORGANIZUJEMY:
wesela, chrzciny, komunie, konsolacje (stypy),
spotkania okolicznościowe

POLECAMY:
dania mięsne, garmazeryjne, zupy,
ciasta i torty

Zakład i Dom Pogrzebowy
Stahnke

ul. Sportowa 3, Golub-Dobrzyń
tel. 56 683-37-56, kom. 509-333-147

Pełen zakres usług pogrzebowych
Przez całą dobę jesteśmy do Państwa dyspozycji

TYGODNIK REGIONU
GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO

CGD

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.



OGŁOSZENIA DROBNE

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interessantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

Będzie zwrot nadpłaconego podatku

REGION ➤ Wraz ze świadczeniem za luty emeryci i renciści, których wysokość świadczenia mieści się w przedziale 4 920 zł – 12 800 zł, otrzyma zwrot nadpłaconego podatku za styczeń 2022 roku



W piątek minister finansów podpisał rozporządzenie zmieniające technikę poboru zaliczek na podatek dochodowy od osób

fizycznych.

– Emeryci i renciści, których wysokość świadczenia mieści się w przedziale 4 920 zł – 12 800

zł będą mieli obliczaną zaliczkę na podatek i składkę na ubezpieczenie zdrowotne na starych zasadach. Oznacza to, że dla tej grupy świadczeniobiorców wprowadzenie Polskiego Ładu jest neutralne. Ich emerytury i renty nie będą pomniejszane. Takich osób jest zaledwie 6 proc. w przypadku emerytów i niecałe 2 proc. w przypadku rencistów, pobierających świadczenia z ZUS – Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

– Nowa wysokość kwoty na rękę będzie obowiązywała już od lutego. Osoby, które już otrzymały wypłaty emerytury lub renty za styczeń, albo otrzymają je w najbliższym czasie, w lutym dostaną wyrównanie – wyjaśnia

rzeczniczka.

Większość emerytów skorzysta na Polskim Ładzie. „Najwięcej kwotowo zyskują osoby ze świadczeniem brutto w okolicach 2500 zł miesięcznie. Taką osobą wykorzystuje w pełni kwotę wolną od podatku, a brak odliczenia składki zdrowotnej nie jest przy tej kwocie świadczenia tak istotny. Emeryt z takim świadczeniem przed zmianą przepisów otrzymywał na rękę 2088 zł. Dziś jego świadczenie na rękę wzrosło do 2275 zł, ponieważ nie zapłaci podatku 187 zł miesięcznie. Rocznie daje to kwotę 2244 zł rocznie więcej w portfelu takiego emeryta czy rencisty” – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Z kolei osoba z minimalną

emeryturą lub rentą, wynoszącą obecnie 1 250,88 zł brutto, otrzymywała do niedawna na rękę 1 067 zł. Dzięki zmianom wypłata wzrosła do 1 138 zł. To więcej o 71 zł miesięcznie, a 864 zł rocznie. Podobnie jest w przypadku osób, które pobierają świadczenie w wysokości 3 tys. zł brutto. Zyskają one 148 zł miesięcznie, czyli 1 776 zł rocznie.

Zgodnie z założeniami Polskiego Ładu roczna kwota dochodu wolnego od podatku wzrośnie do 30 tys. zł. Wzrośnie też do 120 tys. zł pierwszy próg podatkowy. Kolejna zmiana dotyczy składki zdrowotnej – nie będzie pomniejszała zaliczki na podatek.

(red), fot. ZUS

Region

W 12 min 12 tysięcy na dziecko

Około 12 minut – tyle średnio trwa wypełnienie wniosku o Rodzinny Kapitał Opiekuńczy (RKO) na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. W ramach programu rodzice mogą otrzymać maksymalnie 12 tysięcy złotych na dziecko.



Od 1 stycznia za pośrednictwem PUE ZUS, portalu Empatia lub bankowości elektronicznej można składać do ZUS wnioski o wypłatę Rodzinnego Kapitału Opiekuńczego (RKO). – W całym kraju rodzice złożyli ponad 300 tys. wniosków. Najwięcej wniosków zarejestrowaliśmy w województwie mazowieckim (43,7 tys.) i śląskim (32,2 tys.), najmniej w opolskim (6,2 tys.). W województwie kujawsko-pomorskim rodzice złożyli około 15,5 tys. wniosków – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa ku-

jawsko-pomorskiego.

Wnioski o RKO można składać całą dobę przez siedem dni w tygodniu. Średni czas przeprowadzenia wniosku przez specjalny kreator na PUE ZUS to jedynie 12 minut. Z naszych analiz wynika, że wnioski są składane o różnej porze dnia i nocy. Innymi słowy, to rodzice decydują o tym kiedy wirtualnie odwiedzić urząd.

Przypominamy, że nowe świadczenie przysługuje na drugie i każde kolejne dziecko w rodzinie, od ukończenia 12. do 35. miesiąca życia. Świadczenie będzie wypłacane w miesięcznych

częściach – po 500 zł przez dwa lata lub po 1000 zł miesięcznie przez rok, w zależności od wyboru rodzica. Wsparcie jest niezależne od dochodów rodziny, a środki nie są opodatkowane.

Rodzice, którzy mają wątpliwości dotyczące programu, mogą napisać maila do ZUS na adres cot@zus.pl, skorzystać ze specjalnej infolinii 22-290-55-00 lub umówić się na e-wizytę. W placówkach ZUS wypełnić wniosek o świadczenia pomogą również sami pracownicy ZUS.

(red), fot. ZUS, archiwum



OGŁOSZENIE

Z głębokim żalem żegnamy naszą wieloletnią współpracownicę



Barbarę Piekarek

Rodzinie i bliskim składamy najszczerze kondolencje i wyrazy współczucia.

Personel oddziału chirurgicznego w Golubiu-Dobrzyniu.

Nestorzy regionu odznaczeni w 2021 roku

REGION ▶ Walczyli na wojennych frontach, z oddaniem działali na rzecz lokalnych społeczności, zasłużyli się rozwojowi nauki. Ich życiorysy, wspomnienia i opowiadania są niezwykle inspirujące, dzięki nim możemy lepiej poznać historię naszego kraju od najprostszej, osobistej strony



Stuletnich mieszkańców naszego regionu samorząd województwa honoruje w ramach akcji Rówieśnicy Niepodległej. W ubiegłym roku medale Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis otrzymało 84 seniorów. – Tradycję specjalnego honorowania najstarszych mieszkańców naszego regionu rozpoczęliśmy z okazji setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości. W ten sposób dziękujemy za świadectwa oraz proste i osobiste opowieści osób, od których możemy uczyć się naszej historii – mówi marszałek Piotr Całbecki.

Akcja Rówieśnicy Niepodległej rozpoczęła się w roku stulecia odzyskania niepodległości. W sposób szczególny Urząd Marszałkowski honorował świadków historii odrodzenia Polski po 1918 roku. Rok 2018 był początkiem serii spotkań, które kontynuuje do dziś. Każde z nich jest niezwykle przeżyciem. Od początku trwania akcji najwyższe marszałkowskie odznaczenie otrzymało 230 seniorów, w 2021 roku medalem odznaczono 84 najstarszych mieszkańców naszego regionu. Historie życia każdego z nich są niezwykle. Wśród odznaczonych były osoby, które szczególnie

zasłużyły się dla ojczyzny, nauki czy prężnie działały na rzecz lokalnych społeczności. Życiorysy rówieśników Niepodległej są godne naśladowania.

– W kwietniu medal Unitas Durat wręczyliśmy bydgoszczance Urszuli Tauer – oficer Armii Krajowej, odbywała niebezpieczne misje jako kurierka i łączniczka Komendy Głównej AK pod pseudonimem „Ala”, uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim, za wojenne męstwo i odwagę została odznaczona Krzyżem Walecznych, a w wolnej Polsce Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Jest matką, babcią i prababcią. Aktywna społecznie do dziś, uczestniczy m.in. w akcjach organizowanych przez warszawskie Muzeum Powstania Warszawskiego i spotkaniach z osadzonymi w zakładach karnych – podaje Biuro Prasowe Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

We wrześniu setny jubileusz świętowała Janina Robaczewska, która ryzykując życie działała w Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Z oddaniem prowadziła zajęcia pozalekcyjne i pomagała uczniom z trudnościami w nauce. Za swoje dokonania w dzie-

dzinie edukacji była kilkakrotnie wyróżniana państwowymi odznaczeniami.

Najstarsza uhonorowana nestorka, pani Elżbieta Rogala, w październiku obchodziła swój 110. jubileusz. W gronie rówieśników Niepodległej jest już od 4 lat. Jak co roku, gospodarz województwa Piotr Całbecki osobiście przekazał jubilatce życzenia urodzinowe, do których składania i przesyłania zachęcał we wcześniej zainicjowanej przez siebie akcji. Na apel marszałka odpowiedziało wielu mieszkańców i instytucje kultury.

Mieszkający w Bydgoszczy gorący patriota Józef Zakrzewski swój medal otrzymał w październiku. Poza marszałkowskim odznaczeniem jest uhonorowany za swoje dokonania Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Pan Józef to miłośnik muzyki klasycznej i spacerów. Wraz z niezwykle aktywną i promienną torunianką panią Adelą Kulczyńską-Pietraszek, która swoje setne urodziny obchodziła również w październiku, wspólnie złożyli życzenia świąteczne mieszkańcom regionu.

Brał udział w tajnych kompletach, a po walkach na frontach II wojny światowej poświę-

cił się nauce. Profesor Wacław Roguski otrzymał medal Unitas Durat w październiku ubiegłego roku. Prowadził liczne badania naukowe, konferencje i seminaria. Kierował pracownikami związanymi z użytkami zielonymi i gospodarką wodną.

W grudniu medalem marszałka odznaczono lokalną aktywistkę Genowefę Ziemiak z Płocicza (powiat sępoleński). Czynnie wspierała strajki rolnicze, jako przewodnicząca koła gospodyń wiejskich organizowała liczne kursy, wizyty i konsultacje z lekarzami oraz poprzez akcje specjalne zdobywała fundusze na zakup wyposażenia świetlicy czy dożywianie dzieci.

Życiorys podporucznika Konrada Kuziemskiego mógłby stanowić poruszający scenariusz do filmu o miłości do ojczyzny i patriotyzmie. Obchodził swój setny jubileusz 4 grudnia. W czasie wojny przymusowo wcielony do koszar Wehrmachtu pod groźbą rozstrzelania trafił do Grecji. Tam aktywnie wspierał ruch oporu, niejednokrotnie narażając swoje życie. Przy pierwszej nadarzącej się okazji porzucił mundur wroga. Ukrywał się w ateńskiej klinice, później trafił do angielskiego korpusu wojskowego, a stamtąd

wstąpił w szeregi generała Andersa. Za zasługi dla kraju pan Konrad był niejednokrotnie odznaczany i honorowany w Polsce i za granicą.

O naszych odznaczonych medalem samorządowcy pamiętają nie tylko w czasie ich urodzin. W przedświątecznym okresie przygotowali dla seniorów paczki świąteczne, które dostarczyli do ich domów.

– Medale Unitas Durat pragniemy wręczyć każdemu mieszkańcowi naszego województwa, który ukończył setny rok życia. Medalem Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Unitas Durat Palatinatus Cuiaviano-Pomeraniensis uhonorowaliśmy dotąd 230 osób. Akcję prowadzimy od 2018 roku. Rówieśnicy Niepodległej urodzili się w latach 1911-1922. Najstarszą uhonorowaną nestorką jest pani Elżbieta Rogala, która ma 110 lat. Zapraszamy do kontaktu rodziny stulatków i osób mających więcej niż sto lat, którym do tej pory nie wręczyliśmy medalu. Prosimy o kontakt pod numerem telefonu 56 62 18 344 oraz adresem e-mail: stulatko-wie@kujawsko-pomorskie.pl – podsumowuje UM.

(red), fot. Mikołaj Kuras dla UMWKP

Prymuski w Taekwon-do

SPORTY WALKI ▶ Laura Wtorkowska i Maja Buczyńska z Golubia-Dobrzynia otrzymały powołanie do kadry narodowej. Ich trenerem jest Damian Gromowski, instruktor Taekwon-do



Dziewczyny mają po 12 lat. Trenują Taekwon-do 4. rok w klubie Taekwon-do Gromowski. Trener posiada czarny pas V DAN. Trenuje dziewczęta 2-3 razy w tygodniu. Jest dumny z ich osiągnięć.

– To zawodniczki, które otrzymały powołania dzięki swoim wynikom wypracowanym w zawodach rangi ogólnopolskiej. Laura Wtorkowska do kadry „A” zaś Maja Buczyńska do kadry „C” – mówi trener Damian Gromowski i od razu wyjaśnia różnicę. – Kadra „A” składa się z najlepszych zawodników w danych kategoriach i jest ona finansowana przez Polską Fe-

derację Taekwon-do. Natomiast do szerokiej kadry „C” trafiają osoby punktujące w zawodach rankingowych – mówi instruktor. – Dzięki powołaniom dziewczyny mają szansę stanąć w szranki ze znakomitymi zawodnikami spoza naszego kraju, a przy okazji zwiedzić trochę świata i uczyć się go z Taekwon-do. Właśnie czeka nas zgrupowanie w Hiszpanii. Ta decyzja jest odkładana ze względu na pandemię, na tę chwilę mamyjechać na przełomie marca i kwietnia.

Trener mówi, że na zgrupowaniu weryfikowane i poprawiane

będą niedociągnięcia taktyczne czy też techniczne, jednak wyjazd ten służy przede wszystkim wymianie doświadczeń pomiędzy najlepszymi zawodnikami. A po powrocie ostre treningi – przygotowanie do zawodów międzynarodowych.

– Zarówno Laura jak i Maja to zawodniczki z dużym potencjałem – chwali dziewczęta trener. – Maja jest rewelacyjna w układach formalnych, to taka walka z wyimaginowanym przeciwnikiem. Liczy się precyzja wykonania ruchów, ich odpowiednia sekwencja oraz tempo. Zaś Laura to mistrzyni sparingów, czyli walk z realnymi

zawodniczkami.

Trener mówi, że Taekwon-do trenować może każdy.

– Chodzi o to, by czerpać radość z treningów. Taekwon-do jest bardzo efektowną i piękną sztuką walki, przez co nietrudno się w niej zakochać – dodaje D. Gromowski. – Jeżeli komuś sztuki walki kojarzą się jeszcze z czasami mozołnych i wręcz katorżniczych treningów, to te czasy już minęły. Treningi są zdecydowanie bardziej efektywne, ciekawsze, ale przede wszystkim bezpieczne. Jednak nie oszukujemy się, w szachy nie gramy – śmieje się trener.

Gromowski podkreśla, że Golub-Dobrzyń to dla niego takie feministyczne odkrycie.

– Wręcz fenomen, na zajęciach czy to Akademii Ruchu z dziećmi w wieku przedszkolnym, czy na treningach Taekwon-do z dziećmi w wieku wczesnoszkolnym i młodzieżą, które prowadzę w każdy wtorek w Zespole Szkół nr 3, mam znaczącą przewagę dziewcząt – mówi instruktor. – Kobiety garną się do sztuk walki. I bardzo dobrze. To znak naszych czasów – dodaje trener.

Aneta Gajdemska,
fot. nadesłane

Golub-Dobrzyń

Klepisko na nowe targowisko



Tak wygląda aktualna koncepcja. Ale projekt wciąż ewoluuje

zaplanowano miejsca dla sprzedających wprost z aut.

Targi rządzą się swoimi prawami, tętnią życiem i często jest tak, że po ich remontach brakuje „tego swojskiego klimatu”. – Dlatego biorąc pod uwagę sugestie jednego z handlujących na targowisku, bo szeroko prosimy o opinie, pracując nad projektem, postanowiliśmy zaplanować również miejsce pod handel „z ziemi” – powiedział burmistrz.

Parking przy targowisku ma pomieścić 60 aut.

– Wydaje mi się, że to stanowczo za mało – mówiła radna Dominika Piotrowska. – Dodatkowo uważam, że główna hala powinna mieć boczne ściany, by można ją było wykorzystywać przez cały rok, na przykład pod targi rybne, florystyczne – wymieniała. – Bo budujemy coś, co

będzie czynne 1 dzień w tygodniu przez 5 godzin. To wykorzystajmy to.

– Właśnie o tym mówiłem. Mając halę, musimy ją tak zaprojektować, by służyła różnym celom. Pomysły jak będziemy wykorzystywać halę, będą się rodzić – odpowiedział radnej burmistrz. – Boczne ściany są jak najbardziej potrzebne, jednak poprosiłem projektanta, by były zdejmowane, by można było halę wykorzystywać w różnoraki sposób, w zależności od pór roku. Co do miejsc parkingowych, to możemy iść w górę z ich ilością, ale to wymaga większych nakładów finansowych.

Ostateczna koncepcja przebudowy targowiska powstanie już wkrótce. Do tematu wrócimy.

Tekst i fot.
Aneta Gajdemska

dokończenie ze str. 1

Trafionym wydaje się być pomysł, by lada targowe były przesuwane. – Chciałbym, aby

halę można było wykorzystać również w innym celu, mamy w mieście wiele pomysłów, eventów, inicjatyw – mówił

burmistrz.

Pod wiatą hali znajdzie się 80 miejsc dla kupców, obok – 40 punktów handlowych, do tego